

KAZIMIERZ KOWALEWICZ
Uniwersytet Łódzki*

OKREŚLANIE POLA SUBDYSCYPLINY – *SOCJOLOGIA KULTURY ANTONINY KŁOSKOWSKIEJ*

Streszczenie

Antonina Kłoskowska publikując w 1964 roku „Kulturę masową” nie tylko zaprezentowała swój stosunek do tej postaci manifestacji kultury, ale także wypracowała podstawowe instrumentarium jej analizy. W precyzowaniu przez autorkę pojęcia kultury jako obszaru badań ważne miejsce zajęły inspiracje zaczerpnięte z semiotyki. Z czasem kwestie semiotyczne znalazły się w centrum rozważań A. Kłoskowskiej dotyczących określenia pola zainteresowań socjologii kultury. Ich podsumowaniem była „Socjologia kultury” z 1981 roku. Zawarte w niej ustalenia były później punktem odniesienia dla tekstów drukowanych w latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia. To prawda, że wówczas już same kwestie semiotyczne nie zajmowały pierwszoplanowego miejsca w tych studiach, ale w zadziwiający sposób współbrzmiały te teksty z propozycjami rozwijanymi w obszarze semiotyki, w podejściu wyodrębniającym się jako semioetyka. Nie tylko są więc one odpowiedzią autorki na wyzwania współczesności, ale mogą być źródłem inspiracji dla nowych pokoleń czytelników.

Słowa kluczowe: kultura masowa, kultura narodowa, semioetyka, semiotyka, socjologia kultury

WOBEC DOKONAŃ NAUKI ŚWIATOWEJ

Kiedy w 1964 roku ukazała się *Kultura masowa*, wszystko na pozór było oczywiste. Dzięki nieco wcześniejszemu otwarciu na tzw. Zachód od lat docierały do kraju filmy, które gromadziły masową widownię. Coraz więcej ludzi posiadało telewizory, a programy miały coraz liczniejszą rzeszę odbiorców. Zmienił

* Instytut Socjologii, Katedra Socjologii Kultury, e-mail: kowalew@uni.lodz.pl

się także rynek prasowy, choć podobnie jak inne środki przekazu był w pełni kontrolowany przez władzę. Niewątpliwie można było żyć w przekonaniu, że kultura masowa to część naszej rzeczywistości. Wydawało się także naturalne, że mogą pojawiać się artykuły czy książki poświęcone temu zjawisku. *Kultura masowa* jest w Polsce najciekawszą spośród nich, a w dodatku jej wartość wykroczyła poza granice naszego kraju, co potwierdzają jej przekłady i cytowania przez badaczy z państw ościennych.

Zarazem wydaje się, że jest to moment szczególny. Można traktować *Kulturę masową* jako swoiste zamknięcie – podsumowanie dyskusji na ten temat, dostrzeżać zbiór teoretycznych terminów niezbędnych do opisu samego zjawiska i jemu pomocnych. To zapewne tylko zwykła zbieżność w czasie, ale już niebawem częściej będzie się używać innego terminu – „kultura popularna”, zrodzą się bowiem zainteresowania, które prowadzić będą do studiów kulturowych. Tymczasem w *Kulturze masowej* te wątki są raczej pozostawione z boku, prawie nieobecne, poza sygnalizowaniem pewnych problemów. Gdy z perspektywy minionych lat staramy się spojrzeć na ówczesną recepcję *Kultury masowej*, widzimy, że to chyba jednak nie kwestie dotyczące masowości kultury przesądziły o jej odbiorze i pozycji wśród badaczy (co nie znaczy, że z tych ustaleń nie czerpano często).

Dla wielu czytelników poszukujących w tej książce teoretycznych inspiracji kluczowe znaczenie miały fragmenty dotyczące samego definiowania kultury, w tym tzw. antropologiczna definicja kultury. To ona przez lata przyciągała uwagę badaczy. Wydaje się, że nie trzeba być szczególnie uważnym czytelnikiem, by dostrzec, że to ustalenie jest zaledwie pretekstem, punktem wyjścia dla stron, na których autorka rozważa inne, właściwe socjologii kultury ujęcie zjawisk kulturowych. Najkrócej mówiąc, chodzi o czynności symboliczne o autotelicznym charakterze w ich realizacyjnym – by tak rzec – wymiarze. Kończąc teoretyczne rozważania dotyczące kultury, Antonina Kłoskowska pisała wtedy: „Przy najpowszechniej przyjętym jej rozumieniu, które będzie także podstawą analizy podjętej w tej pracy, kultura masowa zamyka się w zasadzie w ramach kultury symbolicznej realizacyjnej” [Kłoskowska 1964: 93]. Zatem w analizie kultury masowej przyjmowała autorka inne niż antropologiczne ujęcie kultury. Różne mogły być inspiracje przesądzające o wyborze takiego rozwiązania, ale – zgodnie z uwagą zawartą w przedmowie – teoretyczne rozważania z zakresu socjologii kultury i teorii znaku prowadzone przez Stanisława Ossowskiego miały istotne znaczenie dla autorki *Kultury masowej*.

Z czasem stało się jasne, że dla wydzielenia tej sfery najbardziej użyteczne i zarazem inspirujące jest posłużenie się semiotycznym kryterium kultury. Liczne studia A. Kłoskowskiej napisane po 1964 r. prowadzą coraz wyraźniej

do opublikowanej w 1981 r. *Socjologii kultury* – wykładu podstaw i założeń tej socjologicznej subdyscypliny. To z kolei moment, kiedy wydaje się, że refleksja semiotyczna na świecie jest u szczytu. Wygląda na to, że wzbierająca od początku lat 60. fala ponownego zainteresowania semiotyką po kilkunastu latach zaczyna przynosić owoce (na marginesie warto przypomnieć, że samo zainteresowanie autorki *Kultury masowej* znakiem pojawia się w tym samym czasie co wzbierająca semiotyczna fala, o której wspomniano wcześniej). Powoli też znaczna część badaczy zacznie mówić o postmodernizmie (poststrukturalizmie). Jednak po latach okazało się, że w gruncie rzeczy trudno o jakąś radykalną czy wyraźnie zaznaczającą się granicę między tymi intelektualnymi formacjami, raczej jest to zmiana akcentów, silniejsze podkreślanie pewnych propozycji czy rozwiązań. Przejrzyście te relacje między strukturalizmem a poststrukturalizmem przedstawił Roland Posner [Posner 2011: 9–30]. W sumie udało mu się to przesunięcie od strukturalizmu do poststrukturalizmu zawrzeć w siedmiu tezach. Pierwsza z nich mówi wyraźnie o tym, że poststrukturalizm rozwinął się w tym samym czasie co strukturalizm. Posner nie wątpi, że semiotyka po poststrukturalizmie ma przed sobą przyszłość, w tym poprzez zbliżenie do nauk społecznych czy pragmatycyzmu w wersji Charlesa S. Peirce’a [Posner 2011: 25].

Patrząc z dość ogólnej perspektywy, można być przekonanym, że w *Socjologii kultury* autorka częściej bazuje na dokonaniach strukturalizmu niż inspiracjach płynących ze strony poststrukturalistów. Wydaje się, że w tym momencie warto zwrócić uwagę na tak zwaną kwestię pansemiotyzmu. Dość wcześnie A. Kłoskowska dystansuje się od analiz, jakie na początku lat 60. podejmował R. Barthes, właśnie ze względu na pansemiotyzm, który wówczas reprezentował [Kłoskowska 1968: 5–25]. Niebawem jednak, na przełomie lat 60. i 70. zarzucił on swe dawne analizy strukturalistyczne (struktura, kod) i wkroczył w obszar dyskursu jako źródła znaczeń. Taka zmiana perspektywy dokonała się także u innych autorów (Umberto Eco, Jurij Łotman i szkoła tartusko-moskiewska), co owocuje choćby stwierdzeniem, że semiotyczne teksty (poezja, film itd.) są otwarte na wielość interpretacji. To przekonanie bez trudu można zauważyć na kartach *Socjologii kultury*, a także we wcześniejszych tekstach A. Kłoskowskiej. To zaś dodatkowo wspiera uwagę Posnera o wzajemnych relacjach dwóch interesujących nas orientacji badawczych. Mimo obecności tych dwóch wątków wprowadzonych przez strukturalizm i poststrukturalizm istotne dla inspiracji A. Kłoskowskiej semiotyką jest postrzeganie jej jako nauki o systemie znaków. Tę bliskość strukturalizmu w jakiś sposób po latach potwierdzają *Kultury narodowe u korzeni*, kiedy autorka przywołuje stanowisko R. Barthesa, który „językoznawcze określenie osi paradygmatycznej i syntagmatycznej rozciąga

na inne sfery kultury, na przykład dziedzinę stroju i komponowania posiłków” [Kłoskowska 1996: 38]. Cel książki jest oczywiście inny, a sama zaczerpnięta ze strukturalizmu terminologia jest traktowana jako użyteczna metafora, co autorka podkreśla. W początkowej partii *Kultur narodowych u korzeni* A. Kłoskowska przywołuje niektóre ustalenia z *Socjologii kultury*, podkreślając zarazem swój punkt wyjścia, a więc takie ujęcie kultury, które jest bliskie koncepcji Alfreda Kroebera, jednak rozbudowane poprzez odniesienie do teorii semiotycznych. Pozwala to odróżnić w efekcie kulturę bytu, kulturę społeczną od kultury symbolicznej. Jednak ujęcie socjologiczne wymaga zawsze odniesienia kultury do ludzkich działań, do społeczeństwa.

W książce poświęconej kulturze narodowej nie mogło jednak zabraknąć uwag o kulturze pojmowanej jako całość. Powołując się na Edmunda Leacha, Kłoskowska przyjmuje, że nie jest możliwe rozumienie symboli bez włączenia ich w strukturalne całości, a tym samym nie wolno ograniczać się do dekodowania „binarnych układów znaków występujących w paradygmatycznych asocjacjach” [Kłoskowska 1996: 33]. Według autorki w podobnym kierunku zmierzał Clifford Geertz. Jego idea „gęstego opisu etnograficznego” to rodzaj interpretacji. I – jak pisze Kłoskowska – „w takiej formie utrwała on obraz ulotnych zdarzeń, które stają się przez to elementem rzeczywistości dostępnej dalszym analizom” [Kłoskowska 1996: 34]. Semiotyczne ujęcie kultury przez Geertza pozwala na „porozumienie” z obiektami badania, otwiera drogę do ich własnego pojęciowego świata – „to znaczy właśnie kultury jako konstrukcji”. I choć ta konstrukcja jest rekreowana przez badaczy w ich tekstach, to nie jest ich wymysłem, fikcją niezajdującą oparcia w badanej rzeczywistości. Można by rzec, że z pozoru jest to wyjście poza strukturalistyczne ujęcie znaku ku postmodernistycznym rozważaniom, ale ten krok się ostatecznie nie dokonuje, pozostaje „wiara” w rzeczywistość, możliwość dotarcia do rzeczywistości. To, o czym pisze badacz – powtórzmy – nie jest wymysłem. W *Aneksie*, będącym czymś w rodzaju noty metodologicznej do *Kultur narodowych u korzeni*, A. Kłoskowska pisze o swoim postępowaniu badawczym w omawianej książce, które zmierzało do wyodrębnienia pewnych typów czucia się członkiem określonego narodu czy zbiorowości etnicznej. „Koncepcja typów wzorowana na Diltheyu, Znanieckim, Eriksonie jest socjologicznym kompromisem pomiędzy deindywidualizującą techniką masowych statystycznych badań a pokazaniem pełnego człowieka. Zadaniem, które potrafi spełnić wielka sztuka” [Kłoskowska 1996: 430].

Przypomnijmy sobie, czym ostatecznie stały się teksty R. Barthesa publikowane w latach 70. Mówiąc o relacjach między poststrukturalizmem a strukturalizmem, w tezie siódmej R. Posner stwierdza, że poststrukturalistyczna analiza

dyskursu nie jest już nauką, ale sztuką [Posner 2011: 24]. Kiedy w tym kontekście czytamy ostatnie słowa z *Aneksu do Kultur narodowych u korzeni*, wszystko staje się jasne. Mimo więc pewnego wychylenia w stronę poststrukturalizmu autorka zatrzymuje się i pragnie coś powiedzieć o otaczającej nas rzeczywistości. Lektura książki na wielu stronach przekonuje nas, że jest to tekst modernistyczny.

Obok zagadnienia kultury narodowej odnajdujemy też inspirację do badania tożsamości, obcości, kanonu kultury itp. Cały czas mamy pewność, że dominują kody rzeczywistości, a nie kody fikcji, jak by tego chcieli postmoderniści.

Kultury narodowe u korzeni, choć są w części nawiązaniem do zainteresowań autorki z końca lat 50. i początku lat 60., odpowiadają na potrzeby nowej rzeczywistości, jaka wyłoniła się w tej części Europy po roku 1989, a zarazem poprzez dialog z uznanymi badaczami z Europy i świata poruszają kwestie istotne nie tylko na powyżej zakreślonym obszarze. To, co wydaje się tylko lokalne, wchodzi w badawczy dialog z tym, co ma charakter uniwersalny, inspirujący dla czytelników z różnych kręgów kulturowych.

ODPOWIEDZI NA NOWE WYZWANIA – LATA 90.

Każda z trzech krótko przedstawionych książek prezentowała stanowisko autorki odnośnie do danej kwestii. Jednak, jak się okazuje, Antonina Kłoskowska czasem po latach powracała do pewnych zagadnień, nie tyle modyfikując czy zmieniając swoje stanowisko, ile poprzez dialog z nowymi publikacjami starała się je na swój sposób poszerzyć, uczynić żywym. Tak jest przede wszystkim z socjologicznym ujęciem kultury. Dla naszych potrzeb sięgniemy tylko do wybranych tekstów, także haseł encyklopedycznych, co dodatkowo wiąże się z wymogiem aktualności, rzetelności, trwałości i inspirującej mocy tekstu.

Będą to rozważania publikowane przez autorkę *Kultury masowej* od początku lat 90. Niektóre z nich poprzedzają zatem *Kultury narodowe u korzeni*, ale wszystkie zostały ogłoszone już po publikacji *Socjologii kultury*.

Pierwszym z tekstów jest hasło *Kultura* opracowane do *Encyklopedii kultury polskiej XX wieku* i opublikowane w 1991 r. Wydaje się, że w tym hasle jeszcze wyraźniej niż w *Socjologii kultury* Antonina Kłoskowska nawiązuje do stanowiska Alfreda Kroebera i modyfikując je nieco, mówi o następujących kategoriach kultury: kulturze bytu, kulturze społecznej i kulturze symbolicznej. W *Socjologii kultury* autorka wyróżniła za A. Kroeberem kulturę rzeczywistości, podkreślając jej instrumentalny charakter w stosunku do podstawowych, bytowych potrzeb człowieka. Akcent oczywiście został położony na kategorię kultury symbolicznej, podobnie jest w hasle z 1991 r.

Wydaje się, że nie należy pomijać także tekstu będącego referatem wygłoszonym na zjeździe Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i ogłoszonego w 1994 r. [Kłoskowska 1994: 11–26]. Pojęcie kultury symbolicznej pojawia się w nim dostatecznie często. Na swój sposób jest w jego centrum. Jednak nie samo pojęcie kryzysu nowoczesności będzie dla nas najważniejsze, ale wskazanie na *malaise* współczesnej kultury wysokiej. Ale jest jasne, że chodzi tutaj o kulturę szczególnie rozumianą – wydzielaną na podstawie kryterium semiotycznego i o autotelicznym charakterze. Zatem istotne jest to, co stało się ze znakami we współczesnym świecie. Po prostu są one osamotnione. Jak do tego doszło, doskonale uchwycił i opisał Marcin Czerwiński w *Samotności sztuki* [Czerwiński 1978]. Przeciwnością tego stanu jest dobre samopoczucie kultury popularnej.

Rozważając różne drogi protestu wobec zaistniałej sytuacji i ich ograniczone znaczenie, Kłoskowska stwierdza: „Problem połączenia dalszego cywilizacyjnego rozwoju z bezpieczeństwem, społeczną solidarnością i głębią doznań symbolicznych wartości pozostaje nierozwikłanym dylematem współczesności” [Kłoskowska 1994: 25]. Nie jest możliwy także powrót do kultury tradycyjnej, która „chroniła” jednostkę przed poczuciem utraty wolności i represyjności własnego społeczeństwa. Kłoskowska sugeruje: „Alternatywna wobec i tamtej kultury, i obecnego stanu może mogłaby być kultura oparta na podstawach praktycznego instrumentalnego racjonalizmu, ale łącząca – choć już nie zespalająca – na zasadach pluralizmu autoteliczną racjonalność z innymi autotelicznymi elementami kultury symbolicznej” [Kłoskowska 1994: 26].

Inny interesujący nas tutaj tekst został przygotowany już po opublikowaniu *Kultur narodowych u korzeni* i podobnie jak poprzedni został przedstawiony na kolejnym już zjeździe socjologicznym [Kłoskowska 1997: 3–18]. Nie trzeba dodawać, że kwestia narodowych kultur pojawia się w wielu miejscach tego tekstu. Analiza prowadzona jest wielowątkowo, aczkolwiek często dociera autorka właśnie do zagadnień narodu. Otrzymujemy panoramę problemów, jakie w związku z tym się pojawiają. W sumie jednak oba teksty tworzą pewną całość, a ostatni z nich wolno uznać za swoistą „ramę” dla tej części naszych uwag. Oczywiście, pojawiły się nowe problemy uwidocznione w tytule referatu, będące niejako znakiem czasu i zarazem zapowiedzią zagadnień, którymi zainteresowanie w następnych latach się nasili. Jednocześnie wyraźniej niż uprzednio wystąpiły w tym ostatnim tekście odniesienia do postmodernizmu, z zachowaniem krytycyzmu i dystansu. Tak jak dotąd i w tym tekście Kłoskowska, mówiąc o kulturze, miała na uwadze kulturę symboliczną. Nie bez powodu za każdym razem podkreślano w tej części wypowiedzi, że istotnym punktem prowadzonych przez Kłoskowską

analiz jest przywołanie kategorii kultury symbolicznej. W encyklopedycznym haśle była więc ona kluczowym elementem rozważań.

Wolno nam zatem poszerzyć nasze uwagi o pytanie, jak teoria znaków pod koniec XX w. i na początku nowego tysiąclecia starała się rozwiązać problem funkcjonowania znaków w erze globalnej komunikacji. Pozwoli to nam jednocześnie pokazać, jak cytowane i omawiane teraz przez nas teksty Kłoskowskiej weszły w dialog z najnowszymi dążeniami semiotyki [Petrilli 2009: 343–367]. Może najwyraźniej widać to choćby w licznych fragmentach wystąpienia podczas zjazdu socjologicznego w 1994 r., ale równie dobrze świadczą o tym myśli zawarte w kolejnym referacie Kłoskowskiej na spotkaniu socjologów w 1997 r., kiedy to wypowiedź o globalizacji daje autorce okazję do poruszenia znacznie większej liczby problemów związanych ze spojrzeniem na współczesny świat. W tych dwóch wymienionych referatach Kłoskowska zbliża się do propozycji rozwijanych w obszarze semioetyki. Przy czym należy od razu odnotować, że proponowana autorska wersja uprawiania socjologii kultury i semioetyka dostrzegają w ludzkiej semiozie połączenie działań, znaków i wartości. Poświadczą to przywołanie w obu przypadkach stanowiska Ch. Morrisa. Susan Petrilli i Augusto Ponzio zaproponowali termin semioetyka dla podejścia niezbędnego dzisiaj, nawet bardziej niż uprzednio, właśnie ze względu na globalizację i poświęconego zrozumieniu implikacji, perspektyw, ryzyka i odpowiedzialności włączonych w semiotykę [Petrilli, Ponzio 2005: 534–558]. Chodzi bowiem o dzisiejszy świat, który stał się globalny, i to właśnie w nim semiotyka powinna „troszczyć się o życie”. Według tych samych autorów globalizacja może być też rozumiana jako fenomen semiotyczny. Główną kwestią z perspektywy globalnej semiotyki, jest przyjęta teza, że semioza i życie się zbiegają [Petrilli, Ponzio 2005: 344]. Ta idea jest jednym z ważnych punktów semiotycznych propozycji Thomasa A. Sebeoka i jego koncepcji globalnej semiotyki. Globalna semiotyka zarazem dostarcza konceptualnych narzędzi niezbędnych dzisiaj, by lepiej zrozumieć komunikację pojmowaną jako globalny fenomen – wyjaśnia S. Petrilli. Sformułowanie „lepsze rozumienie” nie może być pojmowane jedynie jako kategoria teoretyczna, lecz także jako moralna świadomość [Petrilli 2009: 345]. To skrótowe przywołanie dążeń i powinności semiotyki pokazuje, że semiotycznie zorientowana socjologiczna refleksja o kulturze jest dobrze przygotowana, by badać rytmy otaczającego nas świata. Takie tropy we wspomnianych w tej części naszej wypowiedzi tekstach Kłoskowskiej są bardzo wyraźnie zaznaczone.

Niezależnie od troski o charakter współczesności i kierunek przemian dla autorki *Socjologii kultury* ciągle ważna była kwestia sposobu uprawiania subdyscypliny, wypracowana propozycja socjologicznego ujęcia kultury i samo

kryterium jej wyodrębniania. W haśle przeznaczonym tym razem do *Encyklopedii socjologii* z końca ubiegłego wieku czytamy: „Proponowanym tu kryterium wyodrębnienia jest określenie kultury – w ściślejszym zakresie – jako sfery zjawisk semiotyczno-symbolicznych, to jest symboli i wartości o charakterze autotelicznym” [Kłoskowska 1999: 109].

Jednocześnie Kłoskowska zawsze podkreślała, że tak rozumiana kultura powinna być odnoszona do sfery społecznej, do kultury społecznej. I choć jesteśmy w punkcie, w którym od dawna zbiegają się podstawowe postulaty wielu badaczy kultury, to semiotyczne ujęcie kultury – uwzględniające ustalenia semiotyków ostatnich lat, w powiązaniu z nowymi propozycjami z zakresu teorii społecznych – może być żywe dla kolejnych pokoleń badaczy próbujących swoich sił w obrębie socjologii kultury.

UWAGI KOŃCOWE

Publikując *Kulturę masową* i starając się bliżej określić przedmiot swoich socjologicznych badań, Kłoskowska wkroczyła jednocześnie na obszar, który wtedy na świecie ponownie stawał się przedmiotem szerszego zainteresowania badaczy – chodzi oczywiście o wątki semiotyczne, które w tej książce są obecne. W wyniku rozmaitych teoretycznych wyborów to nie tytułowy problem książki określił dalszy kierunek poszukiwań autorki. Jak się okazało, było to zagadnienie, które w *Kulturze masowej* zaledwie zarysowano, ustalono punkt wyjścia dla dalszych partii wspomnianego naukowego dokonania.

Kolejne studia poświęcone kwestiom dookreślenia pola zainteresowań subdyscypliny doprowadziły autorkę do dzieła, w którym zaprezentowała własne oryginalne stanowisko. W jego konstruowaniu istotne znaczenie miały już szerzej pojmowane kwestie semiotyczne – semiotyczne kryterium kultury – zgodnie ze sformułowaniem Kłoskowskiej. Chodzi oczywiście o ustalenia zawarte w *Socjologii kultury*. Wielokrotnie do tych semiotycznych rozstrzygnięć autorka jeszcze powracała, kiedy należało posłużyć się jakąś koncepcją kultury. Wbrew pozorom nie było to tylko trwanie przy swoim wypracowanym kiedyś stanowisku, ale nieustanne zderzanie własnej myśli z otaczającym światem.

W ten sposób także książka ujawniała swoją inspirującą moc i na nowo odkrywany intelektualny potencjał. Zarazem ogłoszone już po wydaniu książki w 1981 r. inne teksty autorki, szczególnie te z lat 90., pozostają w dialogu nie tylko z wielkimi postaciami socjologii i filozofii przełomu XX i XXI w., lecz z zadziwiającym wyczuciem odnoszą się do kluczowych kwestii współczesności, co ujawnia się choćby w bliskości do zamierzeń semioetyki.

BIBLIOGRAFIA

- Czerwiński M. [1978], *Samotność sztuki*, Warszawa: PIW.
- Kłóskowska A. [1964], *Kultura masowa: krytyka i obrona*, Warszawa: PWN.
- Kłóskowska A. [1968], *Semiotyczne kryterium kultury*, „Studia Socjologiczne” nr 1.
- Kłóskowska A. [1981], *Socjologia kultury*, Warszawa: PWN.
- Kłóskowska A. [1991], *Kultura*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, (red.) A. Kłóskowska, Wyd. Wrocław: Wiedza o kulturze.
- Kłóskowska A. [1994], *Od kultury tradycyjnej do kryzysu nowoczesności w kulturze*, „Przełęcz Humanistyczny” nr 5.
- Kłóskowska A. [1996], *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa: PWN.
- Kłóskowska A. [1997], *Kultury narodowe wobec globalizacji a tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo” vol. XLI, nr 4.
- Kłóskowska A. [1999], *Kultura*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. II (K-N), red. W. Kwaśniewicz, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Petrilli S. [2009], *Semiotics as semioethics in the era of global communication*, „Semiotica” Vol. 173, No. 1–4.
- Petrilli S., Ponzio A. [2005], *Semiotics Unbounded. Interpretative Routes through the Open Network of Signs*, Toronto–Buffalo–London: University of Toronto Press.
- Posner R. [2011], *Post-modernism, post-structuralism, post-semiotics? Sign theory at the ‘fin de siècle’*, „Semiotica” Vol. 183, No. 1–4.

Kazimierz Kowalewicz

**DEFINING SUB-DISCIPLINARY FIELDS – “SOCIOLOGY AND CULTURE”
BY ANTONINA KŁOSKOWSKA**

Abstract

Antonina Kłóskowska, publishing in “Mass Culture” in 1964, not only presented her approach to those types of cultural manifestations, but also elaborated the basic set of instruments for their analysis. In the author’s specification of the concept of culture as a specific area of scientific research, she took special inspiration from the field of semiotics. Over time, semiotic issues and questions became the focus of her considerations as she defined her own field of interest in the sociology of culture. She encapsulated her research interests in “The Sociology of Culture” in 1981. Her postulates from this article later became the focal point for her work in the 1990s. While it’s true that questions concerning semiotics per se were not the main focus of these studies, her texts resonate in a surprisingly way with propositions rooted in the field of semiotics, resulting in the development of her unique approach based on semioethics. Thus not only do the author’s postulates represent a contemporary challenge, but they also constitute a source of inspiration for a new generation of readers.

Key words: mass culture, national culture, semioethics, semiotics, sociology of culture